
Język rodzinny, język dzieci – zmiany i kierunki rozwoju

Monika Podkowińska

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie

Komunikacja w rodzinie

Komunikacja rodzinna odgrywa kluczową rolę w obszarze komunikacji społecznej, bowiem wpływa na sposób, w jaki ludzie porozumiewają się z innymi, jakich słów używają oraz jakie tematy poruszają. To w rodzinie rozpoczyna się długa droga każdego z nas prowadząca do poznania tajników sztuki porozumienia się. Naszymi pierwszymi nauczycielami języka stają się osoby nam najbliższe i najważniejsze w naszym życiu – rodzice, dziadkowie i rodzeństwo. To w domu rodzinnym po raz pierwszy widzimy i słyszymy, jak, gdzie, kiedy, do kogo i na jaki temat można lub nie można mówić, w jaki sposób wykorzystywać zachowania niewerbalne. To już jako dzieci uczymy się wykorzystywać język i komunikaty pozasłowne po to, by informować, wywierać wpływ, uczyć i kontrolować. Oczywiście na komunikację rodzinną mają również wpływ czynniki zewnętrzne – osoby, które nie należą do naszej rodziny, czy też media – ich wpływ jest niekwestionowany – choć warto zauważyć, że sam język rodzinny także wpływa na język potoczny. Pamiętajmy, że „język rodzinny – komunikacja rodzinna – była i jest narażona na szereg barier zewnętrznych utrudniających prawidłowy przebieg procesu porozumiewania się ludzi. Prawdą jest, iż media stanowią barierę w procesie komunikacji rodzinnej, wpływając na język, jakim porozumiewają się członkowie rodziny. [...] Nie ulega jednak wątpliwości, iż media nie stanowią jedynej bariery komunikacyjnej. Jak każde narzędzie media powinny być wykorzystywane rozważnie, ich brak bowiem wcale nie musiałby oznaczać, iż komunikacja rodzinna byłaby w wielu przypadkach skuteczniejsza. Obok mediów występuje bowiem wiele innych czynników, które oddziałują na język rodzinny, wpływając tym samym

na sposób komunikacji i zachowania komunikacyjne charakteryzujące poszczególnych członków rodziny”¹.

Warto również zwrócić uwagę na znaczenie komunikacji interpersonalnej w rodzinie – rozmowy rodziców z dziećmi dostarczają nie tylko cennych informacji dotyczących potrzeb, opinii, samopoczucia itd., ale również budują więź między rozmówcami, atmosferę zaufania i szacunku. M. Grygielski stwierdza: „ten styl komunikacji rodzicielskiej, polegający nie na mówieniu do dziecka, ale na rozmawianiu z nim, można uważać za pożądany z wychowawczego punktu widzenia. Daje on dziecku poczucie bezpieczeństwa, więzi emocjonalnej, zaufania do rodzica i psychicznego wsparcia, a jednocześnie pozostawia miejsce na rozwój autonomii i własnej tożsamości dziecka”². Pamiętajmy zatem, że mówić nie znaczy rozmawiać. Rozmowa z dzieckiem oznacza pewną otwartość na jego punkt widzenia, jego potrzeby – a więc wiąże się to bezpośrednio z umiejętnością słuchania. Dopiero gdy będziemy potrafili mówić i słuchać, będzie można mówić o otwartej i sprawnej komunikacji rodzicielskiej. Nie chodzi jednak o sprawianie wrażenia, że jesteśmy zainteresowani tym, co do nas mówi dziecko, nie chodzi również o sytuację, w której skupiamy uwagę na tych kwestiach, które są dla nas ważne, a inne pomijamy, ale chodzi o umiejętne i aktywne słuchanie.

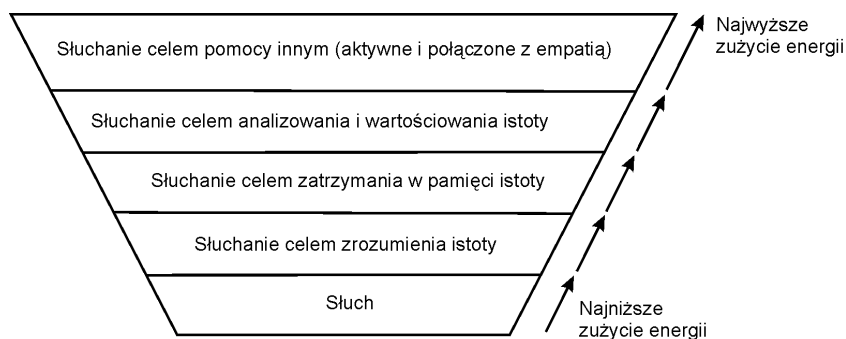
Paul Hartley podkreśla, że „dobre słuchanie jest często określane jako słuchanie aktywne – nie tylko musicie chłonąć i przetwarzać wewnętrznie otrzymane informacje, ale także musicie zachęcić drugą osobę do rozmowy i jasno zademonstrować, że zwracacie uwagę na to, co ona mówi”³. Nie jest przesadą mówienie o aktywnym słuchaniu – bowiem ta umiejętność jest bardzo ważnym czynnikiem decydującym wielokrotnie o skuteczności całego procesu komunikowania oraz wpływającym na relacje między ludźmi. Często, gdy ktoś do nas mówi, poświęcamy energię jedynie na sprawianie wrażenia osób zainteresowanych problematyką poruszaną przez rozmówcę, a w rzeczywistości myślimy o tym, co wydarzyło się ostatnio w naszym życiu, o naszych problemach itp. Tracimy przez to możliwość zrozumienia, zaakceptowania naszego rozmówcy, zbliżenia się do niego i umożliwienia mu pełnego otwarcia. Tego typu sytuacje komunikacyjne nie dostarczają dzieciom poczucia bezpieczeństwa, akceptacji, szacunku oraz wsparcia. Warto w tym miejscu zauważyć, iż czym innym jest słuchanie (w tym aktywne słuchanie), a czym

¹ M. Podkowińska, *Media w komunikacji rodzinnej*, [w:] *Spoleczeństwo, Kultura, Wartości. Studium społeczne. „Młodzież wobec wyzwań współczesności”*, Warszawa 2010, s. 101.

² M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami*, Lublin, 1994, s. 174–175.

³ P. Hartley, *Komunikowanie interpersonalne*, Wrocław, 2006 s. 75.

innym słyszenie – to pierwsze wymaga od nas zaangażowania się w proces komunikacji, drugie dotyczy jedynie odbierania dźwięków przy jednoczesnym braku procesu analizowania tego co zostało wypowiedziane – tego co usłyszeliśmy. Janina Stankiewicz tak pisze o słuchaniu i słyszeniu: „słyszenie jest fizycznym odbiorem dowolnych dźwięków. Każdego dnia słyszymy wiele dźwięków, ale słuchamy niewielkiej ich części, pozostałą – ignorujemy. Słyszenie jest procesem automatycznym, przebiegającym pasywnie. Natomiast słuchanie jest świadomym procesem wymagającym zwracania uwagi na znaczące dźwięki i ich wychwytywanie. Wiąże się to z zużyciem energii. Jej ilość potrzebna do efektywnego słuchania jest różna na innych poziomach słuchania...”⁴ Poziomy słuchania i ilość energii zużywanej w trakcie tego procesu przedstawia rysunek nr 1.



Rysunek 1. Poziomy słuchania

Źródło: Gamble i Gamble 1987, [w:] J. Stankiewicz, *Komunikowanie się w organizacji*, Wrocław 2006, s. 67

Język rodzinny

W procesie komunikowania rodzinnego niewątpliwie język stanowi ważną formę komunikacyjną, służącą wyrażaniu myśli, poglądów, wiedzy. Język rodzinny wyróżnia każdą rodzinę od innej, można go przyrównać do kultury organizacyjnej, która jest wyznacznikiem każdej organizacji i pozwala nam odróżnić jedną organizację od drugiej. Im silniejsza rodzina, tym większy wpływ języka na rozwój umiejętności komunikacyjnych członków rodziny i większe prawdopodobieństwo, że pewne charakterystyczne dla niej słowa, zwroty, wyrażenia przetrwają i będą

⁴ J. Stankiewicz, *Komunikowanie się w organizacji*, Wrocław 2006, s. 66–67.

używane przez kolejne pokolenia. K. Handke tak pisze o języku rodzinnym: „Język rodzinny jest tym składnikiem przestrzeni społecznej, który ma zdolność powstawania, istnienia, rozwijania się, zamierania i odradzania się. Żyje, gdy więzi rodzinne są silne, a zamiera, gdy te więzi się rozluźniają lub zanikają, ale może odżywać zawsze wtedy, gdy wspólnota rodzinna nawiązuje ze sobą kontakty lub na nowo się konsoliduje”⁵. Język rodzinny może nam wskazać jak wyglądają relacje rodzinne, na jakie tematy w rodzinie można rozmawiać i z którym członkiem rodziny. Ponadto można zaryzykować stwierdzenie, iż język rodzinny może nam odpowiedzieć na pytanie, jaka rodzina jest, czy jej członkowie szanują się wzajemnie, ufają sobie i czują się ze sobą dobrze i bezpiecznie. „Najkrócej można by określić język rodzinny jako komunikację wewnątrzrodzinną, a parafrazując – jako portret rodziny we wnętrzu, wyrażający się w mówieniu”⁶.

Ważną częścią języka rodzinnego jest język dziecienny, a więc język którym posługują się dorośli członkowie rodziny w stosunku do małych dzieci⁷. Tu warto zwrócić uwagę na znaczenie języka rodzinnego w rozwoju małych dzieci. W pierwszym okresie życia dziecko uczy się mówić, uczy się języka właśnie w kręgu rodzinnym. Możemy zatem mówić o kilku fazach nabywania umiejętności językowych. Należą do nich⁸:

- głuzenie – ta faza trwa do pierwszego półrocza życia dziecka, obejmuje „wokalizacje i czynności fonacyjne, jak krzyk, płacz, przez które są spontanicznie wyrażane odczucia i pragnienia”⁹;
- gaworzenie – faza ta trwa od piątego miesiąca do przełomu pierwszego i drugiego roku życia. W tej fazie ma miejsce socjalizacja reakcji głosowych;
- faza wyrazu – zaczyna się gdy dziecko wymawia pierwsze słowa, a więc faza ta może rozpocząć się pod koniec pierwszego roku życia dziecka;
- faza zdania – faza ta zaczyna się, gdy dziecko używa już nie tylko wyrazów, ale całych zdań – najpierw prostych, a potem bardziej złożonych;
- swoista mowa dziecka – faza ta trwa między trzecim a piątym rokiem życia dziecka. „W okresie tym wymowa nie jest jeszcze ustalona do końca. Nierzadko słowa brzmią tak odmiennie, że tylko najbliższe otoczenie może je zrozumieć”¹⁰.

⁵ K. Handke, *Socjologia języka*, Warszawa, 2008, s. 79–80.

⁶ *Ibidem*, s. 80.

⁷ Por. *Język w komunikacji*, Tom 3, Praca zbiorowa, G. Habrajka (red.), Łódź 2001, s. 180.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 180.

¹⁰ *Ibidem*, s. 180.

Warto również podkreślić, że tak jak dzieci uczą się słów, wyrażeń, języka od rodziców, tak i rodzice uczą się również od dzieci – stąd pojawia się język dziecinny zwany także językiem nianiek¹¹. Często bywa tak, że dzieci nazywają pewne przedmioty w sobie znany sposób, a rodzice owe słowa powtarzają – tak że stają się one częścią języka rodzicielskiego, a nawet na stałe „goszczą” w konkretnej rodzinie i są wykorzystywane przez kolejne pokolenia. Oczywiście wraz z dorastaniem dzieci ów język dziecinny zanika – pamiętać bowiem należy, że tak, jak zmienia się każdy z nas fizycznie, tak i zmienia się rodzina – a tym samym język, którym się posługujemy. Kiedy pojawiają się w rodzinie dzieci, rodzice często zaczynają uważać na to jakich słów używają – nawet zwracają sobie wzajemnie uwagę, aby w taki, a nie inny sposób mówić lub nie mówić do dziecka lub przy dziecku. Wcześniej nie krępowali się i nie zwracali tak uwagi na to, co i w jakiej formie mówią. Pojawiają się także nowe zwroty, a część „znika” z języka rodzinnego – dotyczy to zarówno komunikatów werbalnych, jak i niewerbalnych. Na przykład kiedy pojawia się dziecko, mąż do żony zaczyna mówić „matka”, „matko” itd. Pamiętajmy, że z czasem zmieniają się nasze potrzeby, wiedza, doświadczenie, sytuacja rodzinna i zawodowa – wszystko to wpływa na sposób, w jaki się komunikujemy z bliskimi, ale również z osobami z zewnątrz.

Język współczesnych rodzin

Ze względu na zmiany, jakie pojawiają się w komunikacji rodzinnej, warto zwrócić uwagę na to, jak wygląda współczesny język rodzinny. W tym celu w październiku 2009 r. przeprowadziłam badania dotyczące sposobów komunikacji w rodzinie.

W badanej grupie znaleźli się studenci będący w stałych związkach małżeńskich lub partnerskich, w wieku 22–43 lata. Blisko co trzeci badany (31%) mieszkał tylko z partnerem, 20% z rodzicami, 6% z rodzicami i rodzeństwem, 17% z partnerem i dziećmi, 9% tylko z dzieckiem (dziećmi), 3% z własnymi dziećmi i rodzicami, 3% z partnerem i dzieckiem z wcześniejszego związku, a 11% udzieliło na pytanie: Czy mieszkają Państwo... z „innej odpowiedzi”¹².

Celem prezentowanego badania było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- W jaki sposób dorosłe dzieci zwracają się do rodziców?
- W jaki sposób dorosłe dzieci zwracają się do rodzeństwa?

¹¹ *Ibidem*, s. 181.

¹² Wśród „innych odpowiedzi” były takie jak: mieszkamy „osobno”, „oddzielnie”, zaś jedna odpowiedź brzmiała: mieszkam z mamą i bratem.

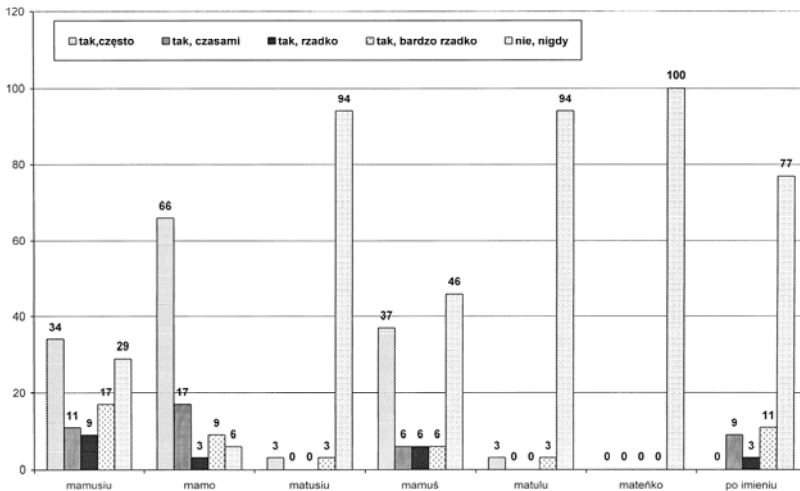
- W jaki sposób rodzice zwracają się do dzieci?
- W jaki sposób małżonkowie zwracają się do siebie nawzajem?
- Jakich słów używamy w rozmowach z osobami spoza rodziny na określenie matki, ojca, brata, siostry?
- Jakich słów używamy w rozmowach z osobami spoza rodziny na określenie partnerów?
- W jaki sposób dziecko obrazuje rodzicom radość i szczęście?
- W jaki sposób partnerzy (małżonkowie) obrazują radość i szczęście?
- W jaki sposób dziecko obrazuje rodzicom gniew i złość?
- W jaki sposób partnerzy (małżonkowie) obrazują gniew i złość?
- Jaką rolę w komunikacji rodzinnej pełni milczenie?
- Jakich słów używamy, witając się rano z dzieckiem i partnerem?

W dalszej części przedstawiam niektóre pytania zadane badanym oraz ich odpowiedzi¹³.

Wśród pytań, które pozwoliły odpowiedzieć na przedstawione pytania, znalazło się i to: W jaki sposób zwraca się Pan/Pani do matki i ojca? 34% często mówi do mamy „mamusiu”, 11% czasami, 9% rzadko, 17% używa tej formy bardzo rzadko, a 29% nigdy. Najwięcej badanych używa słowa „mamo” – 66% często, 17% czasami, 3% rzadko, 9% bardzo rzadko, a jedynie 6% nigdy. Słowa takie jak „matusiu” czy „matulu” używane są przez niewielką część – tylko 3% badanych zadeklarowało, że w ten sposób mówi często do mamy, zaś aż 94% nigdy (3% bardzo rzadko). Nikt z badanych nie mówi do mamy „mateńko”, zaś po imieniu do rodzicielki czasami zwraca się jedynie 9% badanych, 3% rzadko, 11% bardzo rzadko, a aż 77% badanych zadeklarowało, iż nigdy w ten sposób nie mówią do swoich mam.

Ponad 1/3 badanych (37%) (6% czasami, rzadko i bardzo rzadko, a 46% nigdy) zwraca się do mamy, używając słowa „mamuś” (patrz: rysunek nr 2).

¹³ M. Podkowińska, Raport z badań pt.: Sposoby komunikacji w rodzinie, październik 2009 r.



Rysunek nr 2. W jaki sposób zwraca się Pan/Pani do matki?

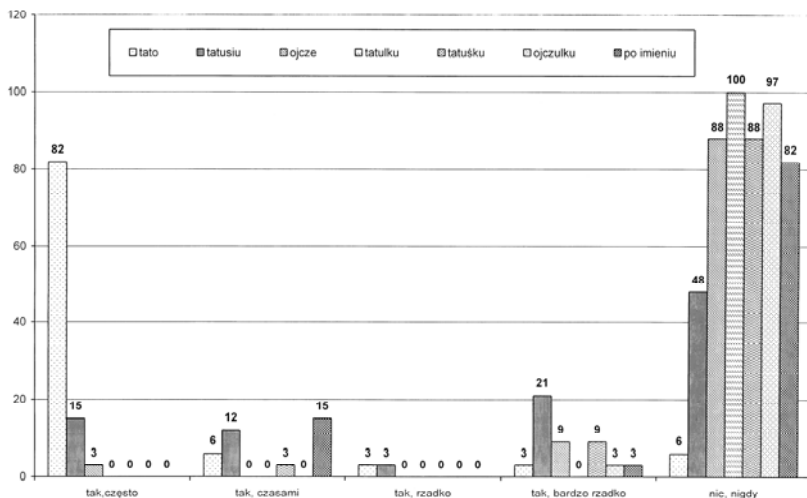
Źródło: Opracowanie własne

Warto zwrócić uwagę, że choć koniec XX wieku to czas zmian w języku rodzinnym – dzieci zaczęły mówić również do matek i ojców po imieniu, to jednak badania pokazują, iż nie jest to forma stosowana powszechnie – 77% badanych nigdy nie mówi po imieniu do matki (w przypadku ojca – 82% nie korzysta z tej możliwości, 3% robi to bardzo rzadko, a 15% czasami). Choć dawno z naszych domów zniknęła forma „pani matko”, „panie ojcze” – jak pisze K. Handke „W zwyczaju polskim taki stan – zróżnicowany terytorialnie i środowiskowo – trwał do przełomu XIX i XX w.”¹⁴ – to jednak zwracanie się do rodziców po imieniu nawet w XXI w. nie jest powszechne. Zdecydowanie częściej używamy nazwy „mamo” (66% często), popularne są również takie nazwy jak „mamusiu” (34% często), mamus (37% często).

Jeśli chodzi o ojców, to najbardziej popularną formą jest „tato” – 82% badanych używa tej nazwy w stosunku do swego ojca często, 6% czasami i nigdy, a 3% rzadko i bardzo rzadko. Niezbyt popularne są takie nazwy jak: ojczulku (3% bardzo rzadko, 97% nigdy), tatuśku, ojcie (tylko 3% czasami, 9% bardzo rzadko, 88% nigdy nie używa tej nazwy ojca). „Tatulku” – tak badani nie zwracają się do swoich ojców. Częściej badani zwracają się do ojców: „tatusiu” (15% bardzo często, 12% czasami, 3%

¹⁴ K. Handke, *op. cit.*, s. 103.

rzadko, 21% bardzo rzadko, a 48% nigdy.) W inny sposób do ojców zwraca się 6% badanych¹⁵ (rysunek nr 3).



Rysunek nr 3. W jaki sposób zwraca się Pan/Pani do ojca?

Źródło: Opracowanie własne

Warto zwrócić uwagę, że zdecydowanie częściej badani używają zdrobnień w postaci *mamuś* (37% często), *mamusiu* (34% często) w stosunku do mam niż ojców – *tatusiu* (15% często), *tatułku*, *tatusku*, *ojczulku* (100%, 88%, 97% nigdy). Może to świadczyć o relacjach, jakie tworzymy z rodzicami, bliskości i otwartości.

Omawiając kwestie dotyczące tego, w jaki sposób zwracamy się do naszych rodziców, warto również zwrócić uwagę na to, jak nazywamy naszych rodziców w sytuacjach, gdy jesteśmy uczestnikami komunikacji zewnętrznej – kiedy rozmawiamy z osobami spoza naszej rodziny.

Większość badanych (86%) na pytanie: „Jakich słów używa Pan/Pani w rozmowach z osobami spoza rodziny na określenie matki?”, odpowiedziało, iż jest to słowo *mama*, 6% *mamusia*, 6% obok słowa *mama* używa również *matka*, 2% obok słowa *mama* używa zdrobnień typu *mamuś*, *mamcia*, zaś 7% badanych nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi.

Jeśli chodzi o nazywanie ojca, to 68% badanych odpowiedziało, iż używa słowa *tata*¹⁶, 14% *tato*, 27% *ojciec*, 3% *tatus*, *stary* (obok słowa

¹⁵ Badani zaznaczając odpowiedź „inne”, nie napisali, jak jeszcze zwracają się do ojców i matek. Tylko jedna osoba dodała, iż wśród innych zwrotów jest „Pan”, „Pani”.

tata), a 5% nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Niektórzy badani wskazywali dwie, trzy nazwy ojca, których używają w komunikacji zewnętrznej.

Uzyskane odpowiedzi pozwalają na przedstawienie następujących wniosków dotyczących języka rodzinnego:

- zdecydowanie częściej badani używają zdrobnień w postaci mamusi (37% często), mamusi (34% często) w stosunku do mam niż ojców – tatusiu (15% często), tatulku, tatuśku, ojczulku (nigdy 100%, 88%, 97%);

- 77% badanych **nigdy nie mówi po imieniu** do matki (w przypadku ojca – 82% nie korzysta z tej możliwości, 3% robi to bardzo rzadko, a 15% czasami);

- w komunikacji zewnętrznej najczęściej używamy takich nazw matka, ojciec jak mama (86%) oraz tata, tato (68%, 14%), a więc podobnie jak w komunikacji wewnętrznej;

- rzadziej w komunikacji zewnętrznej używamy zdrobnień typu tatuś, mamusi, mamusia.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, iż język rodzinny stanowi ważny element komunikacji społecznej, bowiem to w rodzinie dziecko uczy się komunikować z innymi, mówić i słuchać. Język rodzinny jest to pierwszy język dzieci, z którym mają kontakt, którego się uczą. Jak pisze K. Wojtczuk: „ten język, który dziecko zawdzięcza swojemu środowisku rodzinnemu, to tzw. pierwszy język. Nie zawsze jest on tożsamy z polszczyzną ogólną, czasem bywa jakąś odmianą substandardową, np. gwarową, w wersji wiejskiej czy miejskiej”¹⁶. Pamiętajmy także, iż komunikacja rodzicielska, rodzinna to więcej niż tylko słowa, to więcej niż tylko język, to także zachowania niewerbalne, które zwłaszcza w komunikacji z małymi dziećmi odgrywają kluczową rolę. Dziecko, które nie zna jeszcze znaczenia słów, a więc kilkumiesięczne, odczytuje najprostsze komunikaty „kocham cię”, „jesteś bezpieczny”, „wszystko jest dobrze” właśnie dzięki zachowaniom niewerbalnym, takim jak chociażby parajązyk czy hapyka. W późniejszym okresie rozwoju dziecka zachowania niewerbalne również odgrywają bardzo ważną rolę, pozwalając na budowanie więzi rodzinnych. Niestety często zapominamy o ich znaczeniu i uważamy jedynie na słowa, których używamy, starając się unikać tych, których nie chcemy uczyć naszych dzieci – a przecież uczymy nasze dzieci zasad komunikacji zarówno o charakterze werbalnym, jak i niewerbalnym. Takie zachowania jak odwracanie się plecami, „pochmurny” wyraz twarzy, gesty, a nawet milczenie stanowią również

¹⁶ Jedna osoba napisała: „Mój tata nie żyje”. Z tej wypowiedzi wynika, iż w stosunku do zmarłego ojca badana używa słowa tata. Odpowiedź ta mieści się więc w tej grupie odpowiedzi.

¹⁷ *Język w komunikacji*, T 3, *op. cit.*, s. 181.

komunikaty, które wpływają na zachowanie dzieci i uczą je, jak wykorzystywać pozasłowną komunikację w rodzinie i poza nią.

SUMMARY

The article discusses the issues related to the language importance for a family communication process. The author indicates the family communication significance for the social communication, the role of language and listening in effective human communication. Next, the author goes on to presenting the results of her own research into the family communication methods, including the family language used daily and names for mother and father adopted by young people.